

MAŁO

TYGODNIK

KRAKÓW

Solidarności

POLSKA

15 KWIETNIA 1990 NR 15 (20)

CENA 800 zł

Anatomia manipulacji

Jacek Juliusz Jadacki

Zgodnie z porzekadłem najwięcej kłamie się p r z e d wyborami, w c z a s i e wojny i p o polowaniu. O polowaniach mało kto dziś może marzyć, wojnę mamy za sobą, ale takie czy inne wybory będą zawsze przed nami. Warto więc uświadomić sobie, z jakimi nieuczciwymi chwytami powinniśmy się stale liczyć.

Deinformacja

Przypuścimy, że jest coś, czego ujawnienie mogłoby zaszkodzić Iksińskiemu: że np. znęca się nad żoną i dziećmi. Co robi w takim przypadku Manipulant popierający Iksińskiego? Zależnie od okoliczności ma do wyboru: zatajenie, matactwo lub pospolite łgarstwo.

Zatajenie — czyli po prostu ukrycie prawdy — jest stopniowalne. Manipulant może poprzestać na całkowitym jej przemilczeniu. Może jednak zdobyć się na półprawdę („Iksińskiemu zdarza się bić dzieci”). Może też ograniczyć się tylko do jakiegoś ogólnika („Iksiński ma pewne słabości”).

Matactwo, mydlenie oczu, ma również wiele postaci. Manipulant może niewygodną prawdę rozmyć, wyrazić tak, że nie wzbudzi szczególnych namietności („Iksiński stosuje niekiedy przymus wobec rodziny”). Może tę prawdę przenicować, nadać wydźwięk odwrotny do rzeczywistego („Iksiński korzysta z przysługujących mu praw małżeńskich i rodzicielskich”). Może prawdę przygłuszyć, podać w powódzi innych — najlepiej ciekawskich wiadomości. Może prawdę przekłamać, wymieszać z wygodnymi dla siebie nieprawdami („Iksiński bywa surowy wobec żony i dzieci, ale żona jest jędrą, a dzieci — to wykołajęcy”). Może niewygodną prawdę upiększyć, uzupełnić wygodnymi prawami („Iksiński jest ostry w stosunkach z rodziną, ale za to wyrozumiały dla swoich podwładnych”). Może tę prawdę wybielić, ogłosić, że chodzi o prawdę minioną („Iksiński miał ciężką rękę, ale zmienił się pod tym względem nie do poznania”). Może prawdę oswoić, podkreślić, że nie ma w niej nic niecodziennego („któremuż z prawdziwych mężczyzn nie zdarza się być twardym wobec najbliższych”). Może wreszcie ją nadwzględnić, podsunąć myśl, że jest mało prawdopodobna („Aż trudno uwierzyć, żeby Iksiński znęcał się nad żoną”). Oczywiście, jeśli to Iłgekowski, przeciwnik Iksińskiego, znęca się nad żoną i dziećmi, Manipulant działa odwrotnie, nie rozmywa, tylko stara się uwypuklić, nie nadwątla, tylko stara się utwierdzić wszystkich w przekonaniu, że to prawda.

Łgarstwo — czyli zwykłe wprowadzenie w błąd — ma także różne stopnie.

Manipulant może się tu zadowolić prostackim kłamstwem („To żona i dzieci znęcają się na Iksińskim”). Może puścić je jako dziennikarską kaczkę i nawet za jakiś czas — ale chyłkiem — sprostować. Może łgarstwo rozpowszechnić jako tylko krążącą plotkę („P o d o b n o żona i dzieci sprawiły, że życie rodzinne Iksińskiego stało się jednym wielkim pasmem udręki”).

Arcymanipulant każdy z tych sposobów może oczywiście ulepszyć oraz połączyć w dowolne układy. W szczególności, jeśli rozporządza nie tylko słowem, lecz i obrazem, przekłamanie może podnieść na wyższy poziom i pokazać np., jak Iksiński zrzuca żonę ze schodów, ale zarazem powiedzieć odwrotnie, że to żona zrzuca Iksińskiego.

Demagogia

Kłamstwo jest tylko częścią roboty Manipulanta. On chce nas przede wszystkim n a k ł o n i ć do uznania lub odrzucenia pewnego poglądu, do powstrzymania się od sądu w jakiejś sprawie.

Do uznania pewnego poglądu Manipulant może starać się nas nakłonić przez zakrzywienie („Całe społeczeństwo przyznaje mężom i ojcom prawo do swobodnego kierowania sprawami rodziny”) lub onieśmienie („Wybitni znawcy stosunków międzyludzkich uważają przyznanie takiego prawa za społecznie korzystne”).

Najwszechstronniejszym środkiem nakłaniania są jednak w ręku Manipulanta chwytły wykorzystujące ludzkie słabości: bezbronność i podejrzliwość, tchórzostwo i chciwość, próżność i prostoduszność. Manipulant może więc zupełnie bezbronnego zniewolić, nie dopuścić do głosu lub (gdy jest Supermanipulantem) po prostu uwięzić. Może zbyt podejrzliwego skępować, odwołać się do poglądów ludzi, których powagi w danej sprawie ten nie uznaje, ale woli się z jakichś względów do tego teraz nie przyznawać. Może tchórzliwego zastraszyć, a uczciwego przekupić. Albo chytrzeż — próżnemu się przypochlebić, a od prostodusznego wyłudzić to, na czym mu zależy.

Do odrzucenia jakiegoś poglądu Manipulant może nas próbować nakłonić

przez zohydzenie go („Tylko zwyrodnialcy tak myślą”) lub ośmieszenie („On tak sądzi, ale to błąd”).

Arcymanipulant może zastosować przy tym środki połączone i zwielokrotnione. Chwytem szczególnie przez niego ulubionym jest przenicowanie prawdy wzmocnione zakrzywieniem i onieśmieniem. Oto przypuścimy, że spośród stu zapytanych tylko dziesięciu poparło pogląd miły Arcymanipulantowi. Ogłasza więc wszystkie te dziesięć odpowiedzi, a spośród pozostałych — tylko jedną. Albo też udziela głosu jednemu wyraźnie nieudolnemu przeciwnikowi i także jednemu — ale za to złotoustemu — zwolennikowi swego stanowiska.

Deorientacja

Przychodzi jednak chwila, kiedy Manipulant musi przeciwnikowi stawić czoła z otwartą przybitą i to na oczach innych. Co mu wtedy pozostaje?

Po pierwsze, pozostaje mu zagadywanie lub ustawianie sobie przeciwnika. Manipulant będzie więc próbował za wszelką cenę odciągnąć uwagę wszystkich od zasadniczego przedmiotu sporu ku coraz nowym i odleglejszym rzeczom („Sprawa stosunków wewnątrzrodzinnych jest pochodną stosunków międzyludzkich w ogóle, a zarazem wiąże się ściśle z trudnościami wychowawczymi z dorastającą młodzieżą”). Będzie się poza tym skupiał na każdej dwuznaczności w wypowiedziach przeciwnika i — odpowiednio daną wypowiedź przykrawając — nadawał jej dogodną dla siebie wykładnię.

Po drugie, pozostaje mu „podpuszczanie” przeciwnika. Manipulant będzie wykorzystywał to, że przeciwnik np. nie wie, że jego własne założenia są błędne („Ządasz, żeby Iksińskiego spotkało to samo, co czekałoby go w innych krajach? W różnych krajach jest różnie; więc czemu nie wybrać za wzór tych, w których jego postępowanie nie zostałoby uznane za naganne?”).

Po trzecie, pozostaje mu naciąganie lub zwodzenie przeciwnika. Manipulant będzie wyprowadzał nieuzasadnione wnioski z cudzych wypowiedzi („Nie złapałeś Iksińskiego na znęcaniu się nad żoną i dziećmi? Oto dowód, że jest on niewinny”). Będzie też starał się unikać wyciągania oczywistych — a niewygodnych — wniosków z cudzych wypowiedzi, pozornie uznawanych przez siebie za prawdziwe.

★

Czy Manipulanta można zwyciężyć nie uciekając się do nieuczciwych chwytów? Myślę, że można — i należy. Przede wszystkim obnażając te chwytły. Pamiętajmy jednak, że nie wystarczy innym p o k a z a ć, co jest prawdą i gdzie leży słuszność. Trzeba jeszcze ich dla prawdy i słuszności p o z y s k a ć. Dopiero wtedy zaden, największy nawet, wirtuoz manipulacji nam nie zagrozi. A nasze wybory staną się dojrzałe. Inaczej znowu będziemy mądrzy — po szkodzie.